



FARA

*Miesięcznik parafialny przy kościele
pod wezwaniem
Najświętszej Maryi Panny
Wniebowziętej w Śremie*

13 kwietnia 2012r. nr 4/62



REDAKCJA: ks. Radosław Nowak, Jan Mieloszyński, Hanna Worsztynowicz.
Agnieszka Owczarczak Skład graficzny: Mateusz Okonek, Maciej Fabisiak. Artykuły do gazetki prosimy przysyłać pod adres e – mail gazetka.fara@wp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opartywania własnymi tytułami, nie zwraca niewykorzystanych materiałów.



**KONCERT
MUZYKI PASYJNEJ**



DROGA KRZYŻOWA

ULICAMI NASZEGO MIASTA



W miesiącu marcu



Włączeni do wspólnoty Kościoła:

Katarzyna Ajnbacher, Stanisław Kaczmarek, Nadia Nowak,
Maja Łaniec, Weronika Nowakowska,
Maksymilian Radajewski, Aleksander Agde,
Aleksandra Łopińska



Odeszli do Domu Ojca: Teresa Kotkowiak, Helena Halił,
Helena Kicka, Edward Ładniak, Eugeniusz Snuszka

Zakończył się Wielki Post, rozpoczęło Triduum Paschalne. Czas, w którym w sposób szczególny wspominamy mękę i śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby następnie radośnie świętować Jego Zmartwychwstanie.

W tych wydarzeniach zawarta jest najgłębsza Tajemnica wiary, którą z dumą wyznajemy.

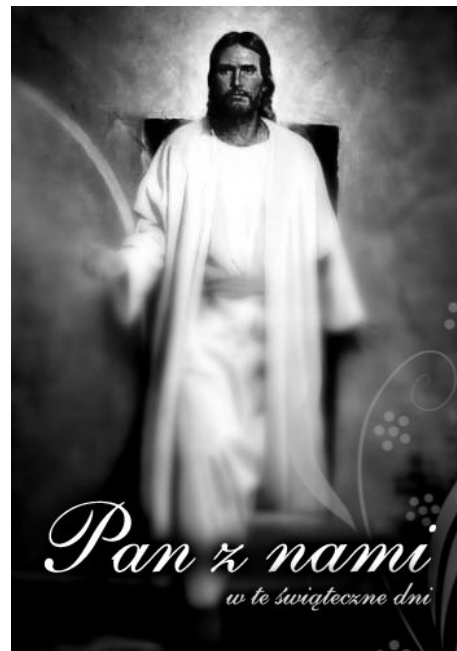
Życzymy Wam, aby te Święta były okazją do spotkania z najbliższymi, czasem budowania prawdziwej wspólnoty i czasem prawdziwej radości wypływającej z serca. Chrystus bowiem Zmartwychwstał! Radujcie się więc i z ufnością patrzcie w przyszłość. Niech Pan zsyła na Was łaski i wnosi szczęście do Waszego życia Alleluja, Alleluja zmartwychwstał Pan!

Redakcja

Biuro parafialne: wtorek 10:00-12:00, środa 10:00-12:00; 16:00-17:00,
piątek 10:00-12:00, sobota 8:00-9:00. **Tel. 61 28 30 483**

Porządek Mszy Świętych: w dni powszednie o godz. 7:00 i 18:30;
w niedziele o godz. 8:00; 10:00; 11:15; 12:15; 16:00 (kościół pofranciszkański); 18:00.

Spowiedź Św. w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Św.;
w pierwsze czwartki miesiąca od godz. 17:00; w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16:00.



Otrzyjcie już lzy płaczący.....

Niech Zmartwychwstały Chrystus stanie przed każdym z nas i powie: „Pokój Wam”.

Niech odnowi nasze serca, nasze rodziny, środowiska, w których żyjemy.

Niech dodaje mocy w dźwiganiu codziennego krzyża.

Niech umocni nas w wierze, byśmy byli na co dzień radosnymi świadkami Zmartwychwstałego.

Na tej drodze Bóg w Trójcy Jedynej niech Błogosławi!

Proboszcz wraz z wikariuszami

TRIDUUM PASCHALNE

Wielki Czwartek godz. 18.30 - dzień ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa; adoracja do godz. 22.00.

Wielki Piątek godz. 18.30 - dzień smieci Pana Jezusa, adoracja do godz. 23.00; Droga krzyżowa godz. 15.00; Nowenna do Miłosierdzia Bożego godz. 18.00.

Wielka Sobota godz. 21.00 - Wigilia Paschalna zakończona procesją rezurekcyjną, poświęcenie potraw wielkanocnych od godz. 12.00 do godz. 17.00 co godzinę we farze, wioski od godz. 11.00 - Zbrudzewo, Niestabin, Orkowo, Tesiny, Mechlin.

Niedziela Zmartwychwstania - Msze Św. godz. 6.30, a po niej procesja Eucharystyczna, (wypada Msza Św. o godz. 8.00) 10.00, 11.15, 12.15, 18.00, kościół pofr. godz. 16.00, Mechlin godz. 9.00.



Z GNIEZNA DO EUROPY. ŚWIĘTY WOJCIECH – PATRON DUCHOWEJ JEDNOCI EUROPY



Święty Wojciech jest głównym patronem Polski. Dlatego w Polsce jego święto obchodzi się jako uroczystość. Kult św. Wojciecha zaczyna się od Czech, czyli miejsca jego pochodzenia, później przychodzą Niemcy – gdzie zdobył wykształcenie, dalej Włochy, przez klasztor benedyktynów i konsekrację w Weronie. Wojciech łączy także inne kraje: Węgry, Słowenię, Austrię, Polskę i Rosję poprzez Kaliningrad, w którego być może okolicach, poniósł męczeńską śmierć.

Święty Wojciech był z pochodzenia Czechem. Po zrzeczeniu się biskupstwa Pragi przybył do Gniezna około 996 roku na dwór polskiego księcia Bolesława Chrobrego. Stamtąd udał się z wyprawą misyjną do zamieszkujących Pomorze pogańskich Prusów. Jego misja zakończyła się tragicznie. Został podstępnie zamordowany 23 kwietnia 997 roku w okolicach dzisiejszego Elbląga. Bolesław Chrobry wykupił ciało św. Wojciecha za tyle kg w złocie, ile w rzeczywistości ważył i pochował go w gnieźnieńskiej katedrze. Męczeńska śmierć misjonarza odbiła się szerokim echem w całej zachodniej Europie, dlatego w bardzo szybkim czasie, bo już w roku 999 został kanonizowany.

Przy jego grobie spotkali się w 1000 roku młody, niemiecki cesarz Otton III i książę Bolesław Chrobry. Wydarzenie to przeszło do historii jako Zjazd Gnieźnieński. W 2000 roku na pamiątkę owego zjazdu przyjechali do Gniezna najważniejsi przywódcy europejscy. W ten sposób upamiętniono to bardzo ważne wydarzenie w dziejach Europy, a mianowicie próbę pierwszego zjednoczenia obecnych państw Starego Kontynentu.

Ku czci św. Wojciecha zostały zrobione słynne drzwi gnieźnieńskie, na których w 18 obrazach – płaskorzeźbach wykonanych w brązie są przedstawione sceny z życia św. Wojciecha. Drzwi gnieźnieńskie pochodzą z wieku XII. Zjazdy Gnieźnieńskie – współczesne zjazdy, będące forum dialogu między różnymi kręgami kulturowymi, wyznaniowymi i religijnymi stanowią także okazję do przedstawienia dziedzictwa Gniezna i Polski na Starym Kontynencie. Nawiązuje do tradycji Zjazdu Gnieźnieńskiego z roku 1000.

Modna jest dzisiaj turystyka. Obejmuje wiele set milionów ludzi. W Polsce są wytyczone szlaki turystyczne, gdzie można oglądać najpiękniejsze zabytki przyrody, kultury czy polskiej historii. Czy nie byłoby wskazaniem, aby katolickim, polskim turystom wskazać także szlaki, którymi podążali i które uświęcili święci polscy? Z całą pewnością „szlak Wojciechowy” należałby do najatrakcyjniejszych.

Polska otaczała i otacza św. Wojciecha szczególną miłością jako tego, który pierwszy zrosił jej ziemię swoją męczeńską krwią. Co roku w uroczystość tego patrona ściągają do Gniezna liczne rzesze pątników, aby pod przewodnictwem całego episkopatu Polski modlić się za Ojczyznę. To co się dzieje na Starym Kontynencie jest owocem wstawiennictwa św. Wojciecha. To za jego czasów, czyli tysiąc lat temu dokonano się pierwsze poszerzenie Europy metodami pokojowymi, a nie przez podboje. Po tysiącu latach historia zatoczyła jakby wielkie koło, gdyż Europa znów się jednoczy.

Hania W.

CZY WARTO MIEĆ PATRONA?



Każdy z rodziców pewnie doskonale pamięta ile problemu sprawiało wybranie imienia nowo narodzonemu dziecku. Chcieliśmy, aby z jednej strony było ładne, modne, oryginalne, z drugiej zaś, aby święty, którego imię miało nosić dziecko stał się dla niego wzorem, opiekunem – patronem, orędownikiem.

Niezależnie od imienia, które rodzice nadają dziecku na Chrzcie Św., każdy z nas Polaków zdaje sobie sprawę, że ma wielką patronkę Maryję Matkę i Królową. To Ona zobowiązuje, aby budować życie na solidnych fundamentach: wiary, miłości i prawdy. To Ona – Maryja Dziewica z Nazaretu, pokorna służebnica wskazuje na swojego Syna, mówiąc: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie.” (J 2,5) W tym szczegól-

nym momencie historii Polski i świata dręczonych tyłoma trudnymi problemami i nieszczęściami, Maryja jako patronka jest darem szczególnym, bo ukazuje się jako Matka pełna czułej i wrażliwej miłości oraz jako Nauczycielka, która przoduje nam w wierze i wskazuje drogę, którą jest Chrystus.

Tytuł głównych patronów Polski otrzymali, obok Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, św. Wojciech i św. Stanisław - biskupi i męczennicy. Dzięki tym świętym ludziom my, współcześni możemy bardziej zbliżyć się do Chrystusa i za ich przyczyną wypraszać potrzebne łaski, a także znając wspaniałe historie ich życia, mamy możliwość kierować się zasadami, które oni wyznawali, by stawać się codziennie lepszymi, pełnymi wielkich wartości ludźmi.

Maryja, jako szczególna patronka, powinna być częścią naszej codzienności - w domu, szkole, pracy, w kościele, w każdej z licznych dziedzin działalności, które składają się na nasze życie - w zdrowiu, chorobie, w okresie pomyślności, ale także niepowodzeń, wtedy gdy przytłaczają nas trudności i problemy, w chwilach niepokoju, troski i braku nadziei. Na każdym etapie życia potrzebujemy opieki i troski Maryi, ale także naszych świętych patronów, aby przezwyciężać wszelką skłonność do egoizmu, wychodzić innym ludziom naprzeciw z otwartym sercem i umysłem, w duchu szacunku i miłości wobec drugiego człowieka.

ODROBINA DOBRYCH MANIER W KOŚCIELE LITURGIA EUCHARYSTYCZNA (CZ. V)

Naszą dotychczasową podróż zakończyliśmy tuż przed szczytem. Dzisiaj dojdziemy do niego, jednak dopiero w kolejnym numerze zatknijemy flagę naszej obecności na szczycie. Tą flagą będzie..... Dowiemy się w, a teraz marsz w górę!

Modlitwa Eucharystyczna – jest centralną i kulminacyjną częścią całej akcji liturgicznej – naszej modlitwy. Dawniej była ona tak ważna i tak święta, że tylko kapłan mógł ją odmawiać i to po łacinie oraz szeptem. Teraz jest inaczej. Dobrze ją słyszymy i rozumiemy. Są mikrofony oraz jest odmawiana w języku ojczystym. Tylko od nas zależy czy dobrze się w nią wsłuchamy i wraz z kapłanem będziemy się modlić.

W Modlitwie Eucharystycznej wyróżnia się m.in. następujące części:

- dialog przed prefacją

- prefacja

- śpiew *Święty, Święty, Święty*

Dialog czyli rozmowa. Prowadzony jest między kapłanem a wiernymi:

Pan z wami.

- I z duchem twoim.

W górę serca.

- Wznosimy je do Pana.

Dziękujemy Panu, Bogu naszemu.

- Godne to i sprawiedliwe.

W powyższym dialogu kapłan łączy się z całym ludem we wspólnej modlitwie i dziękczynieniu. W imieniu wszystkich kieruje modlitwą do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa.

W **prefacji** zawsze zawarty jest motyw dziękczynienia za to, że Bóg stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. W tekście prefacji zawarte jest również uwielbienie Boga, a poza tym prefacja poucza i wskazuje wiernym różne dzieła Boże dokonane w historii. Każda prefacja zawiera:

- przejście od dialogu do dziękczynienia

- motyw dziękczynienia

- zakończenie i przejście do wspólnego śpiewu: *Święty*

Śpiew Święty jest nam bardzo dobrze znany, ponieważ oprócz tego, że występuje właśnie w liturgii Mszy Świętej, to zawarty jest też w Piśmie Świętym, z którego został zaczerpnięty. Był to okrzyk ludu na cześć Pana Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy. Śpiew ten powinien być wykonywany przez wszystkich kapłanów i wiernych, by oddając w ten sposób chwałę Bogu.

Na koniec należy przypomnieć, że przez całą Modlitwę eucharystyczną obowiązuje wszystkich postawa stojąca. Wyraża ona naszą gotowość do przyjęcia tego wszystkiego, co się dzieje oraz nasz szacunek do Eucharystii.

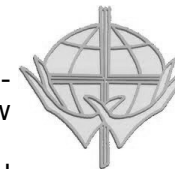
Oczywiście w niektórych momentach modlitwy eucharystycznej klękamy, ale o tym wspomnę już następnym razem.

Zakończenia nie będzie, ponieważ już dotarliśmy do szczytu. Zostało jeszcze tylko zatknijcie flagi. Wykonamy to w następnym numerze. Zapraszam!

Ksiądz Michał

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY

Kwiecień



Intencja ogólna: Aby wielu młodych ludzi potrafiło odpowiedzieć na powołanie Chrystusa i naśladować Go w kapłaństwie i w życiu zakonnym.

Intencja misyjna: Aby zmartwychwstały Chrystus był znakiem niezawodnej nadziei dla mieszkańców kontynentu afrykańskiego.

Maj

Intencja ogólna: Aby w społeczeństwie były promowane inicjatywy chroniące i umacniające rolę rodziny.

Intencja misyjna: Aby Maryja, Królowa Świata i Gwiazda Ewangelizacji, towarzyszyła wszystkim misjonarzom głoszącym Jej Syna Jezusa.

Czytania mszalne na niedziele i święta

Data	Czytanie I	Czytanie II	Ewangelia
15.04.2012	Dz 4,32-35	1 J 5,1-6	J 20,19-31
22.04.2012	Dz 3,13-15.17-19	1 J 2,1-5a	Łk 24,35-48
29.04.2012	Dz 4,8-12	1 J 3,1-2	J 10,11-18
03.05.2012	Ap 11, 19a; 12, 1. 3-6a. 10ab	Kol 1, 12-16	J 19, 25-27
06.05.2012	Dz 9, 26-31	1 J 3, 18-24	J 15, 1-8
13.05.2012	Dz 10, 25-26. 34-35. 44-48	1 J 4, 7-10	J 15, 9-17

SŁOWO ARCYBISKUPA POZNAŃSKIEGO NA ŚWIĘTA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO 2012

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Pierwsze słowa, z jakimi zwrócił się do Apostołów Zmartwychwstały Chrystus, brzmiały: „Pokój wam! (...) Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 19.22-23).

Tymi słowami Chrystus określił istotę Kościoła, który jest naszym domem.

Jest to dom, którego członkowie żyją jednym duchem – duchem dziecięctwa Bożego. To dziecięctwo zostało nam przywrócone za cenę przelanej na krzyżu krwi Zbawiciela, która odkupiła wszelki grzech. Dlatego też – mając pełne prawo do tego, aby czuć się dla siebie nawzajem braćmi i siostrami – chrześcijanie całego świata mają w Chrystusie „śmiały przystęp” do Boga (por. Ef 3,12), zwracając się do Niego z wołaniem: „Abba, Ojczy!” (por. Rz 8,15; Ga 4,6). Duch Święty, którego Zwycięski Chrystus przekazał Apostołom, sprawia również, że między Bogiem a ludźmi, oraz nawzajem między samymi ludźmi, panuje prawdziwy pokój – dar, którego świat nie jest w stanie dać, jedynie On, Zmartwychwstały Pan.

Stąd Kościół zbudowany przez Chrystusa i trwający na Nim jako na swojej skale jest przeniknięty głęboką radością, wyśpiewaną podczas Orędzia paschalnego: „Weselcie się już, zastępy Aniołów, w niebie: weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa! Zdobny blaskiem takiej światłości, raduj się, Kościele święty, Matko nasza! [...] Jest to zatem ta noc, która światłem ognistego słupa rozproszyła ciemności grzechu, a teraz ta sama noc uwalnia wszystkich wierzących w Chrystusa na całej ziemi od zepsucia pogańskiego życia i od mroku grzechów, do łaski przywraca i gromadzi w społeczności świętych. Tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani. Nic by nam przecież nie przyszło z daru życia, gdybyśmy nie zostali odkupieni”.

Na Święta Zmartwychwstania Pańskiego życzę Wam z całego serca odkrycia, a następnie przeżycia takiego właśnie Kościoła, który jest naszym domem: Kościoła pełnego wewnętrznego pokoju i radości, zjednoczonego mocą Ducha Świętego w Chrystusie, z Chrystusem i przez Chrystusa wokół naszego Ojca, „który jest w niebie” (por. Mt 6, 9). Niech Wasza niczym nie zmacona radość będzie wyraźnym znakiem dla świata, który ciągle jeszcze w znacznym stopniu znajduje się w ciemnościach zła, grzechu, nienawiści i przemocy, gdzie należy szukać dla siebie miejsca przemiany serc i umysłów. Niech pokój Waszych serc będzie bramą, prowadzącą zagubionych do Kościoła, Bożego domu, który ofiaruje wszystkim ludziom orędzie Chrystusowego zbawienia i możliwość przebaczenia grzechów. Bądźcie dla współczesnego świata zwiastunami tej nadziei, która otwiera nas na życie wieczne.

*Zapewniam każdego z Was o mojej modlitwie i wszystkim z serca błogosławię.
+ Stanisław Gądecki Arcybiskup Metropolita Poznański*

WIELKA NOC



Wielkanoc jest najstarszym świętem chrześcijańskim, od siedemnastu wieków obchodzonym w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Mieści się w przedziale czasowym pomiędzy 22 marca i 25 kwietnia, ale nie ma stałej daty, dlatego określane jest jako święto ruchome. Jak w większości świąt, tak i w tym przeplatają się wątki i symbole różnych epok i kultur, pogańskie, antyczne i chrześcijańskie. Widać to już w samej nazwie świąt, różnej w różnych kulturach:

Wielkanoc, Wielki Dzień, Zmartwychwstanie, Pascha czy Easter?

Dlaczego Wielka Noc?

Nazwę tego święta, najbardziej typową dla ludów słowiańskich, przyjęliśmy od Czechów wraz z chrześcijaństwem, a nawiązuje ona do cudu zmartwychwstania, który

nastąpił nocą.

Zapisy w Nowym Testamencie stwierdzają, że gdy Maria Magdalena przybyła do grobu Jezusa, świat jeszcze pograżony był w ciemnościach, a kamień zasłaniający wejście do grobu był już odsunięty.

W niektórych językach słowiańskich Wielkanoc określa się jako Wielki Dzień, w i innych przyjęto nazwę Zmartwychwstanie. Na świecie znane jest też jako Pascha, od hebrajskiego Pesach, wiosennego Święta Przaśników upamiętniającego wyjście Żydów z Egiptu, obchodzonego w pełni księżyca, w czasie którego na ofiarę przeznaczano jednoroczne baranki.

Jako Hebrajczyk, obchodził to święto Chrystus, na nie wraz z uczniami przybył do Jerozolimy i święto Pesach stało się tłem męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Czas, w którym te zdarzenia miały miejsce, zespolił się z czasem równonocy wiosennej i pierwszej wiosennej pełni księżyca.

Red.

KONKURS DLA KAŻDEGO!!!! MAJ TO MIESIĄC MARYJNY

Poszukaj w Śremie i okolicy figury lub przydrożnej kapliczki Matki Bożej. Zrób zdjęcie i na maila naszej gazetki, bądź przynieś do zakrystii. Najciekawsze fotografie znajdą się w następnym numerze „Fary.”

...
Twym zmartwychwstaniem żyję! Ono śmierć
Mojego życia w Twoje życie zmienia —
I oddech Twój rozszerza moją pierś,
I światłość Twa mą ciemność rozpromienia.

I jestem pełny Ciebie! Czuję: Ty
Stanałeś we mnie i trwasz zmartwychwstały
I Twoją krwią tętno krwi mojej drży,
I hańba ma jest pełna Twojej chwały!

Grobowca mego odrzucony kamień,
Zrzucone śmierci mego życia pęta
I Ty podnosisz w mym ramieniu ramię,

I w głosie hańby mej brzmi moc Twoja święta —
I Tyś jest we mnie — a ja w Tobie, Panie!
I żyję Twoim wielkim zmartwychwstaniem!

Wojciech Bąk



Drogowskazy bł. Jana Pawła II (7)

BĄDŹ APOSTOŁEM MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO



Jednym z głównych tematów nauczania Jana Pawła II było Boże miłosierdzie. Napisał encyklikę o Bożym miłosierdziu (*Dives in misericordia*); ustanowił święto Miłosierdzia Bożego; wyniósł na ołtarze siostrę Faustynę; konsekrował sanktuarium Bożego miłosierdzia w Łagiewnikach i tam zawierzył cały świat Bożemu miłosierdziu. Każdy z nas zna wiele przykładów, że ewangelizował świat swoją bogatą „wyobraźnią miłosierdzia” wyrażoną w konkretnym działaniu na rzecz najbardziej potrzebujących pomocy.

Według Jana Pawła II miłosierdzie nie jest możliwe bez miłości a miłość najlepiej realizuje się właśnie w miłosierdziu. Kluczem do zrozumienia istoty miłosierdzia jest według niego przypowieść o synu marnotrawnym, któremu przebacza miłosierny ojciec. Miłosierdzie Boże to miłość, która jest zdolna do pochylecia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą nędzą moralną. Wszyscy ludzie są godni tego, by doświadczyć miłosierdzia, a więc także przebaczenia. Ale to nie oznacza usprawiedliwienia zła. Przebaczenie nie umniejsza konieczności naprawienia zła.

Jan Paweł II przypominał, by patrzeć na ideę miłosierdzia przede wszystkim z perspektywy religijnej. Jeśli Chrystus jest obrazem miłosierdzia Boga, to chrześcijanin winien iść w Jego ślady. Miłosiernego Boga ludzie mogą dostrzec tylko przez nasze miłosierdzie. To jest nasza misja w świecie. To trudna misja, bowiem zło czynione przez ludzi sprawia, że w naszych sercach rośnie bezsilny ból, który często owocuje utratą wiary w człowieka. Istota Ewangelii zawiera się jednak w przykazaniu miłości i w zdaniu z Kazania na Górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Ewangelia podpowiada, że to właśnie będzie ostateczne i rozstrzygające kryterium na Sądzie Ostatecznym. Jak realizować miłość bliźniego? Możliwości jest wiele. Jan Paweł II apelował do nas o „nową wyobraźnię miłosierdzia”. Udzielał nam też wielu podpowiedzi. Prosił, by odczuwać więź z ludźmi żyjącymi wokół nas – dzielić radości i cierpienia, odgadywać ich pragnienia i zaspokajać potrzeby; ofiarować im prawdziwą i głęboką przyjaźń; dostrzegać w drugim człowieku przede wszystkim to, co w nim pozytywne; odrzucać pokusę egoizmu, która rodzi rywalizację, nieufność i zazdrość; dostrzegać Jezusa w twarzach tych, z którymi się utożsamia – w twarzach głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, więźniów; pochylać się nad tymi, którzy w naszym środowisku czekają na pomoc, nasz czas i uśmiech. Jedno jest pewne: miłość bliźniego wiąże się z odwagą i wolnością. I o to winniśmy prosić Boga bogatego w miłosierdzie w naszych modlitwach.

Zapytam siebie: Trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim to: czyn, słowo i modlitwa. Jak realizuje je w moim życiu małżeńskim, rodzinnym, sąsiedzkim, zawodowym...?

Jak wypełniam uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała?

Janusz T. Skotarczak

JEZU UFAM TOBIE

„Miłosierdzie Boże to jest miłość łaskawa i współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom Boga”

Jan Paweł II w *Łagiewnikach* 17 sierpnia 2002 r.



Bracie i Siostró. Tym razem bardzo radosny temat - chcemy spotkać Chrystusa Miłosiernego w obrazie „Jezu, ufam Tobie”. Nasze myśli biegną ku Łagiewnikom, gdzie bł. Jan Paweł II dokonał historycznego aktu zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu: „Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i nappełniło ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść <<iskra która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście>>. Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać.

Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia”.

Zachęcam do modlitwy Koronką do Miłosierdzia Bożego o rozeznanie, ile w nas braku miłosierdzia. Jak często i jakże łatwo jesteśmy niemilosiernymi. Czy potrafimy przyznać się do odrzucenia postawy miłosiernej. Mamy tutaj do pomocy wielką apostołkę Bożego Miłosierdzia Świętą Faustynę. To Ona usłyszała: „Pomóż Mi, córko Moja, ratować duszę” a Jej odpowiedź: „Oto idę, Panie, na Twoje wezwanie, oto idę na podbój dusz, wsparta Twoją Łaską; jestem gotowa iść za Tobą, Panie, nie tylko na Tabor, ale i na Kalwarię”. W innym miejscu Święta Siostra Faustyna zapisała: „Wszystko przeminie, a miłosierdziu Jego granicy ani końca nie masz; chociaż złość dojdzie miary, w miłosierdziu miary nie masz”.

To Ona daje nam nadzieję, wyraźnie wskazuje, że nasza nadzieja jest w Miłości Miłosiernej. To my potrzebujemy nadziei! Święta Siostra Faustyna zapewnia nas: „Mimo złości szatana, Miłosierdzie Boże zatryumfuje nad całym światem”.

Kochany Bracie, Kochana Siostró życzę Wam i sobie abyśmy spotkali Miłosiernego Chrystusa, byśmy pozwolili Mu przytulić nas do siebie, aby On przemieniał nasze życie i byśmy mogli powtórzyć za Świętą Siostrą: „Dopomóż mi, Panie, aby oczy moje były miłosierne, abym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich; aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia; aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków; aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze spieszyła z pomocą bliźnim...”

Tego Wam i sobie życzę
Wasz brat Janek

TAK WIELE ZA TAK NIEWIELE



Zimno, wiatr targa włosy, mamy problemy by powstrzymać namiot przed odlotem...

...a tu: śremskie serducha gorące, rozumiejące, współbrzmiające!

Coś niesamowitego! Mnóstwo młodych ludzi, szkolne rekolekcje, niby coroczne, a jednak chyba zupełnie inne. Znając rzeczywistość polskich szkół średnich jesteśmy zaszokowani frekwencją i zainteresowaniem tematem pomagania. Serio, serio!

Szkoła wchodzi w program "drugie życie", to chwalebne, ale to nie o program chodzi, bo nie ma żadnego programu bez ludzi, a ludzie w Zespole Szkół Ekonomicznych - są po prostu fantastyczni. Atmosfera, scenariusz trzydniowych rekolekcji, spokój realizacji, wykład, dialog, pytania do zaproszonych gości no i ten tłum zainteresowanych, empatycznych młodych - serce rośnie!

Serdecznie dziękujemy: Dyrekcji i Nauczycielom, Księdzu Radkowi i przede wszystkim Wam - Uczniowie ZSE. Możecie śmiało pogratulować sobie wzajemnie, bo dobrze żyć wśród ludzi, którzy mają i rozum i serce na właściwych miejscach.

Podczas zbiórki wzięło udział mnóstwo ludzi, ilu nie bardzo wiem... ;) kolejka przed autobusem nie malała ! 35 osób oddało krew 29 osób przystąpiło do banku niespokrewnionych dawców szpiku kostnego - to dobry, ba! bardzo dobry wynik !

Jeśli komuś się dziś nie udało - zapraszamy na inną akcję lub do RCKiK do Poznania ;) Dziś w Śremie spotkaliśmy się z niezwykle miłym przyjęciem ze strony młodych krwiodawców oraz nauczycieli i personelu szkoły.

Ale wydarzyło się coś więcej, utwierdziła się wiara w naszą Młodzież, w nasze Dzieciaki, ludzi którzy wchodząc w dorosłość znają prawdziwą wartość słów pomaganie i dzielenie się życiem.

Serdecznie pozdrawiamy całą śremską załogę :) i wierzymy, iż Wasze zaangażowanie w pomaganie nie ustanie ;)

Osobne, tradycyjne już, podziękowania kieruję do Ekipy RCKiK oraz Wojtusiaków, którzy mimo niesprzyjających warunków czasowych (środek tygodnia) stawili się na posterunku ;)

**Strona internetowa naszej parafii:
www.sremfara.pl**

NIEBO - CIĄGLE JESZCZE TAJEMNICA

Niebo- najważniejsze miejsce dla chrześcijanina, ponieważ przez całe życie, spełniając uczynki dążymy do niego.

Pewnie nie raz zastanawialiście się, czy nasi bliscy, którzy odeszli są już w Niebie?

„Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego, ostatecznego szczęścia” — czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego (1024). Trzeba wyraźnie powiedzieć, że życie w niebie będzie zupełnie czymś innym niż życie tu na ziemi. To nie będzie życie pośród obłoków, nie będziemy mieć skrzydeł ani aureoli, nie grać na harfie. Niebo nie będzie też czymś w rodzaju niekończącego się nabożeństwa w kościele bez ławek. Niebo nie jest obszarem otoczonym bezkresnym oceanem. Bóg zaplanował dla nas coś znacznie lepszego. Księgi Starego Testamentu przedstawiają niebo zarówno jako naturalne miejsce, jak i ideę teologiczną. W aspekcie teologicznym — twierdzili Hebrajczycy — wszechświat został podzielony na trzy części: niebo, ziemię i otchłań wypełnioną wodą, która znajduje się pod ziemią (Szeol). Według ich przekonań „niebiosa i ziemia” stanowiły świat widzialny.

Niebiosa tworzyły półkoliste sklepienie nad ziemią, jakby wielką czaszę, namiot czy też budowlę opartą na kolumnach. Znajdowały się tam także okna, przez które padał deszcz oraz magazyny ze śniegiem, gradem i wodą. Trzeba naprawdę wierzyć, by pójść do nieba. Trzeba kochać Pana Boga i podążać według zasad Dekalogu. Joanna

MIŁOŚĆ CIĘ ZNAJDZIE...



Co to jest Lednica? Z pewnością jest to przestrzeń otwarta, miejsce spotkań starszych i młodszych katolików. Organizowane w ciągu roku spotkania, podczas których wspólnie modlimy się, poprzez taniec i śpiew, kierowane są do różnych grup wiekowych: dzieci, młodzieży i seniorów. Spotykamy się nad jeziorem lednickim- chrzcielnicą Polski, by wybrać Chrystusa, a co za tym idzie, by żyć Chrystusem, być razem z Nim, a dzięki temu stawać się nowym człowiekiem. Podstawą wszystkich naszych spotkań zawsze są spowiedź!, Eucharystia!, Chrystus!

Jednak Lednica nie istnieje tylko kilka razy w roku! Jest miejscem formacji i rozwoju ludzi związanych z Duszpasterstwem Akademickim Ojców Dominikanów, którzy spotykają się z Ojcem Janem Górą w Poznaniu lub na weekendowych rekolekcjach co sobotę nad Lednicą, by razem modlić się, czytać Pismo Świete, rozmawiać i pracować... Właśnie w ten sposób powstaje Lednica!

W ciągu roku nad Lednicą organizowane są też rekolekcje cykliczne, jak Złot Orłów, który odbywa się zawsze w lipcu dla licealistów i studentów. Są także spotkania dla zorganizowanych grup ze szkół lub parafii, które zgłaszają się indywidualnie.

XVI Spotkanie Młodych „LEDNICA 2000” w 2012 roku wypada 2 czerwca. W tym roku, każdy otrzyma fragmenty "Dzienniczka" siostry Faustyny.

Ojciec Jan Góra zaprasza do lektury „Dzienniczka” św. Faustyny jako przygotowania do przyjazdu nad Lednicę, aby uczestnictwo w spotkaniu było pełniejsze i głębsze. "Miłość Cię znajdzie!"- to hasło pomoże Nam w odkrywaniu Bożego Miłosierdzia.

Joanna

Oświadczenia Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej LIST DO PREZYDIUM SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I KOMISJI ETYKI POSELSKIEJ



Z niesmakiem obserwujemy ostatnio swoisty wyścig osób publicznych rywalizujących o pierwszeństwo w deprecjonowaniu chrześcijaństwa, atakowaniu Kościoła, znieważaniu duchowieństwa. Zdumiewające jest to, że w sposób szczególnie celują w tym niektórzy politycy, reprezentujący społeczeństwo w parlamencie. Co gorsze, nie spotykają się z tego powodu z krytyką Prezydium Sejmu. Tymczasem są Zasady Etyki Poselskiej, które dają możliwość reagowania na niestosowne, napastliwe, a niekiedy pełne nienawiści wypowiedzi niektórych parlamentarzystów.

Niedawno reagowaliśmy na wypowiedź byłego marszałka Sejmu RP. Nieznany jest nam jednak fakt, aby Stefan Niesiołowski został z tej przyczyny choćby upomniany przez Prezydium Sejmu. Teraz mamy podobną, tym razem z ust Janusza Palikota. Trudno powstrzymać uczucie zażenowania, kiedy czyta się wypowiedź jednego z liderów Sejmu polskiego, urągającą kapłanom, w tym przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski. Wypowiedź ta przekracza granice nie tylko dobrego smaku, ale elementarnej kultury i przyzwoitości. Rozpowszechnianie takich cytatów przez media wystawia godne pożałowania świadectwo polskiemu dziennikarstwu. Współuczestniczący w tym procederze pomówień dziennikarze naruszają zasady etyki zawodowej i współzycia społecznego. Okazuje się, że oczekiwać od nich przestrzegania Prawa Prasowego w tym zakresie jest tym samym, co spodziewać się, że wszyscy parlamentarzyści będą respektowali Zasady Etyki Poselskiej.

Z pewnością nie należy oczekiwać, aby pan Palikot pokajał się za swój kolejny wybrzyk, skierowany pod adresem ludzi Kościoła. Nadchodzi jednak czas, by w sytuacji, kiedy Sejm mający stać na straży prawa i praworządności nie potrafi reagować na podobne przejawy zdżyczenia, reagowali ludzie, którym nieobce są jeszcze poczucie obowiązku, przyzwoitości i kultury.

Warszawa, 28.03.2012

Prezes Zarządu KIAK
Halina Szydelko

Historia magistra vitae est

Akcja Katolicka w Polsce wyraża solidarność z uczestnikami protestu głodowego w obronie lekcji historii w szkołach ponadgimnazjalnych, których wymiar ministerstwo edukacji narodowej zamierza drastycznie ograniczyć. W pełni popieramy pełną determinacji postawę protestujących na rzecz polskiego szkolnictwa i uczniów, którzy nie mogą być pozbawieni wiedzy historycznej o własnym kraju i narodzie, o miejscu Polski w Europie i na świecie na przestrzeni wieków. Zachęcam do poparcia akcji poprzez składanie podpisów za pośrednictwem strony: <http://protest.ehistoria.org.pl/pl>.

Warszawa, 27.03.2012

Prezes Zarządu KIAK
Halina Szydelko

NAJDROŻSZE DZIECIĘCE ŚWIĘTO CIAŁO CHRYSUSA - CZY KOMPUTER, ROWER OD GOŚCI?.....

Jak myślicie, czy pierwsza komunია święta w obecnych czasach dla dzieci to bardziej duchowe święto czy może materialne?

Dzień Pierwszej Komunii: dziewczynki w bieli, chłopcy w mundurkach z marynarskimi kołnierkami - tamten nieco zszarzały. Zamierzchły świat przestał już istnieć. Dziś Pierwsza Komunia to ogromne wyzwanie nie tylko dla dzieci, ale także dla rodziców i gości, choć dla każdego – nieco inaczej. Pamiętam, że trzeba było zakręcić włosy, a sukienkę miałam po którejś z kuzynek, bo to były ciężkie, powojenne czasy, lata 50. ubiegłego wieku. Nie było prób, ksiądz proboszcz z katechetą wprowadzili nas do kościoła. Była uroczysta msza. Pamiętam też, że byłam bardzo głodna, bo nic nie jadłam od poprzedniego wieczoru. Przyjęcie było na plebanii: dzieci dostały po kubku ciepłego kakao (wówczas przysmaku) oraz słodkie, drożdżowe bułki z kruszonką. Po poczęstunku wszyscy udali się do fotografa, by upamiętnić tę chwilę zbiorowym zdjęciem. W domu odwiedzili nas chrzestni. Prezenty? Od chrzestnej matki dostałam gipsową figurkę Matki Boskiej z Lourdes, a od chrzestnego czekoladę, którą źle ukryłam i zjedli ją kuzyni, a ja musiałam obejść się smakiem.

Maria

Przyjąłem Pana Jezusa do swojego serca w pierwszy dzień Świąt Zesłania Ducha Świętego 6 czerwca 1954 roku, w czwartej klasie podstawówki. Do tego Dnia przygotowywali mnie rodzice w domu przy pomocy katechizmu i raz w tygodniu, po szkole w salce na plebanii, siostra zakonna lub ksiądz proboszcz. Do salki trzeba było odbyć z koleżankami i kolegami pieszą wędrówkę po trójkacie: dom w Kokoszczyźnie, szkoła w Górze, salka w parafii Tarnowo Podgórne. Zawsze pieszo, bez względu na pogodę. Powrót do domu w Kokoszczyźnie zawsze w ciemnościach jesieni i zimy. Razem 10 kilometrów. Długo żyję, ale Dzień spotkania z Panem Jezusem pamiętam jako bardzo ważny i radosny. Na tę uroczystość jechałem z rodzicami i rodzeństwem świeżo nabytą przez tatę bryczką. Świeciło pięknie słońce. Cieszyliśmy się z mojej Pierwszej Komunii Świętej we własnym gronie -, z rodzicami i rodzeństwem bez cioć i wujków bo zabrała ich wojna, a rodzice chrzestni byli bardzo daleko. Dziękuję moim rodzicom i katechetom za uświadomienie mi prawd naszej świętej wary, że warto mieć Pana Boga za przyjaciela przez całe życie. Że tak jest, przekonałem się w moim życiu.

M.C.

Do mojej Pierwszej Komunii Świętej przystąpiłam 11 maja 2003 roku. Ten Dzień pamiętam ja dziś. Pogoda była piękna, śpiew ptaków. Tego dnia wstałam wczesnym rankiem, czyli parę chwil po godzinie szóstej. Fryzura, jak z żurnala - w końcu ważny dzień. Prezenty, jakie otrzymałam bardzo mnie uradowały. Dostałam między innymi: Pismo Święte, rower, złoty zegarek, kolczyki i medalik, a także cztery kom-

plety encyklopedii, wiele bukietów kwiatów oraz inne piękne prezenty. Jak każde dziecko bardzo cieszyłam się z tego wszystkiego, lecz z perspektywy czasu wiem że, nie to jest najważniejsze w tym dniu. Najważniejsze jest przyjęcie Pana Jezusa do swojego serca

Asia

Rok 1925. Było to prawie osiemdziesiąt lat temu, jeszcze przed wojną. Mieszkałam w niewielkiej miejscowości. Wszystkiego już dokładnie nie pamiętam. Byliśmy wówczas dziećmi i ksiądz zabierał nas w czasie wakacji do kościoła przy cmentarzu i przygotowywał do Pierwszej Komunii Świętej. Sprawdzał nasze umiejętności. Większość modlitw znaliśmy z domu. Ksiądz uczył nas prawd wiary i credo, wiele nam tłumaczył. Nikt nie myślał wtedy o strojach czy prezentach. Pamiętam tylko, że dziewczynki przygotowywały własnoręcznie wianuszki na głowę z zielonych liści barwinka. Kościół przystroiliśmy kwiatami zebranymi na łące i w lesie. We mszy św. w niedzielę uczestniczyły całe rodziny oraz wszyscy mieszkańcy. Msza św. była bardziej uroczysta niż w inne niedziele. Było to dla mnie wielkie przeżycie. Byliśmy wtedy bliżej natury i bliżej Boga.

Genowefa

Moja Pierwsza Komunia odbywała się w okresie międzywojennym, po kryzysie gospodarczym i tuż przed II wojną światową, latem 1937 roku. Lekcje religii miał ks. proboszcz. W parafii nie było wikariusza. Tematyka lekcji religii była według programu szkoły powszechnej. Nie pamiętam, żeby akcentowano, "że w tym roku jest Pierwsza Komunia św.". Przygotowanie dzieci do tej uroczystości rozpoczynało się po zakończeniu roku szkolnego. Na spotkania przychodziliśmy dwa razy w tygodniu, a katechizacja była wspólna. Spotkania prowadził sam ks. proboszcz i uczęszczało nas około dwudziestu. Rodzice, którzy przyprowadzali swoje dzieci, byli także słuchaczami katechezy. Nauczanie odbywało się na powietrzu i trwało około 3 godzin. W domu musieliśmy uczyć się na pamięć z katechizmu Filochowskiego. Takie nauczanie trwało około miesiąca. Wielkim przeżyciem była spowiedź - recytowaliśmy na pamięć wyuczone formułki. Dzień Pierwszej Komunii był radosny. Podczas Mszy św., zwanej wotywną, o godz. 9 rano, podchodziliśmy parami do ołtarza i otrzymywaliśmy Najświętszy Dar - Chrystusa. Po Mszy św. był wspólny poczęstunek w sadzie w ogrodzie. W domu nie było żadnych uroczystości. Od chrzestnych otrzymałem obrazek z podpisem, że to na pamiątkę Pierwszej Komunii św. Druga połowa dnia była jak w każdą niedzielę. Po południu uczestniczyliśmy w Nieszporach, na które mama zawsze mnie zabierała. Z tego dnia nie mam nawet zdjęcia, gdyż to należało wówczas do rzadkości i nie każdy mógł sobie na to pozwolić. Jednak tę uroczystość będę pamiętał do końca moich dni i tego życzę wszystkim dzieciom niech I Komunia Święta będzie pięknym wydarzeniem, a nie tylko małym epizodem na wielkim przyjęciu pośród wielu niepotrzebnych prezentów.

Wiesia